№ 47 — Rocznik XVI. Piątek, 27 lutego 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Kociałkowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. ½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Pozańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Re du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 lutego.

Według ostatniego telegramu z Madrytu zawiesił jenerał Moriones ponownie operacye północnéj armii republikańskiéj, ciągłe bowiem burze na morzu nie pozwalają flocie hiszpańskiéj utrzymać związku z operacyami armii lądowéj. Przed trzema jeszcze dniami doniósł był jenerał ministrowi wojny, że idzie z całą siłą zbrojną ku Sommorostro, zawiadamiając zarazem, że dana mu do pomocy flota znajduje się przy ujściu rzeki Nervion. W skutek gwałtownéj atoli burzy zmuszone były okręty powrócić do Santony, podczas gdy główna siła zbrojna zatrzymała się pod Castro, w którym to kierunku rozpoczęła odwrot straż przednia wysłana pod dowództwem jenerała Primo di Rivera do Sommorostro. Miasto Bilbao zagrożone przez karlistów trzyma się dobrze a Portugaletę zajęły już wojska rządowe. Oto ważniejsze wiadomości z Hiszpanii, którym pierwsze należy się miejsce w ubogim w wypadki polityczne przeglądzie dzisiejszym.

Dzienniki i depesze francuzkie rozbierając z jednéj strony niepatryotyczne wystąpienie biskupa strasburgskiego ks. dr. Raess w parlamencie niemieckim, poświęcają z drugiéj strony całą swą uwagę sprawozdaniu komisyi wysadzonéj przez Zgromadzenie narodowe do zbadania czynności „rządu obrony narodowéj" niemniéj listowi p. Thiersa, z którego głównemi ustępami zapoznaliśmy już wczoraj naszych czytelników. Dzienniki monarchiczne przyklaskują sprawozdaniu, które za klęski jakim uległa Francya po 4 września, robi przedewszystkiém odpowiedzialnym p. Gambetty. Oklask prasy monarchicznéj we Francyi głośnym odbija się echem nad Spreą, gdzie nienawiść do byłego dyktatora, ratującego w pamiętnéj kampanii zimowéj honor najechanéj ojczyzny, nie ma granic!

Co się tyczy listu p. Thiersa, uderza wszystkich, że były prezydent nie wspomina w nim wcale o obecnym rządzie, ani wzywa choćby jedném słówkiem do poparcia go.

W Paryżu wywołał przedwczoraj nie małe wrażenie telegram Timesa, który doniósł, że rząd niemiecki przesłał gabinetowi wersalskiemu ponowne przedstawienia z powodu listów pasterskich. — Skutkiem tego pospieszyła urzędowa Français z oświadczeniem, że w telegramie dziennika londyńskiego nie ma słowa prawdy. — Nat. Ztg. pisząc o tém, twierdzi, że prawda leży w pośrodku, Niemcy bowiem nie otrzymały dotąd zadośćuczynienia za wycieczki przeciw nim episkopatu francuzkiego.

W Peszcie chaos w kołach parlamentarnych i w sferze ministeryalnéj doszedł do swego zenitu. Skutkiem tego przesilenie ministeryalne stało się rzeczą nieodzowną. Twierdzą powszechnie, że do 2 marca wszyscy ministrowie i sekretarze stanu podadzą się do dymisyi. Kto będzie następcą p. Szlavego, nie wiadomo. Mówią o dawniejszym prezesie gabinetu węgierskiego p. Lonyay, który oświadczyć już miał wysłanéj do niego deputacyi parlamentarnéj, że gotów jest podjąć się złożenia nowego gabinetu, jeśli monarcha wezwie go do tego.

Do wiedeńskiej Presse telegrafują, że cesarz austryacki złoży wkrótce po powrocie z Petersburga wizytę królowi włoskiemu.

Solidarność delegacyi.

Od kilkunastu dni toczy się już między różnemi pismami galicyjskiemi spór, który nam, z naszego specyalnego poznańskiego stanowiska zrozumiałym i jasnym nie jest, a któryby w naszych stósunkach i w naszém położeniu rzeczy wcale możliwym być nie mógł. Dostarcza doń materyału kwestya, czy delegacya polska w Wiedniu ma występować w łonie austryackiéj Rady państwa jako jednolite, zwarte solidarnie ciało polityczne, czy téż rozpaść się według różnicy przekonań i zasad politycznych na dwie lub więcéj osobnych frakcyi, któreby się łączyły w dyskusyi i głosowaniu z odpowiedniemi sobie zasadniczo odcieniami niemieckiemi. W naszych stósunkach i w naszém położeniu rzeczy — powtarzamy — nie mogłaby się zrodzić przenigdy podobna wątpliwość. Zasada solidarności narodowéj w obec przygniatającéj przewagi innoplemiennéj weszła tu tak dalece w życie, przenikła tak bardzo wszelkie stósunki, iż u nas nie mogłoby być nigdy mowy o poświęceniu tego naczelnego dogmatu polityczno-parlamentarnego na rzecz jakichbądź osobistych czy partyjnych przekonań czy dążności. Inaczéj, widać, ma się rzecz w Galicyi i z delegacyą galicyjską w łonie Rady państwa austryackiéj, skoro sprawa utrzymania lub zerwania solidarności jest przedmiotem spokojnéj dość dyskusyi między różnemi dziennikami, kiedy Dzien. Polski może bez wywołania zarzutu zdrady i odstępstwa od sprawy narodowéj doradzać zerwanie solidarności, kiedy Czas przemawia za jéj utrzymaniem, bez owego zapału wszakże, jakim ogrzewać zwykła siła prawdy, szczerze i energicznie wyznawanéj. Z podobnego zapatrywania się na rzecz tę ludzi i organów prasy galicyjskiéj widzimy, że sprawa solidarności narodowéj nie jest tamże, jak u nas, według sposobu mówienia niemieckiego „przezwyciężném stanowiskiem" i że jeśli się sprawy téj dotykamy — możemy to uczynić z pewną ostrożną powściągliwością będącą naturalnym wypływem niedokładnéj znajomości tamtejszych stósunków. — Mimo to, opierając się na rozumowaniu galicyjskich, przedewszystkiém zaś przeciwników utrzymania solidarności, pozwolimy sobie ze stanowiska ogólnie polskiego w przedmiocie tym następnych kilku uwag.

Dziennik Polski, główny, jak powiedzieliśmy co dopiéro, przeciwnik utrzymania solidarności, rozumuje w sposób następujący:

> Nadmieniliśmy przedwczoraj w „Ostatnich wiadomościach" naszego Dziennika, iż zdaniem naszém nie byłoby to wcale klęską dla narodowych interesów dzielnicy polskiéj, będącéj pod panowaniem austryackiém, i że nawet byłoby to połączoném z pewnemi korzyściami, gdyby Koło polskie w Wiedniu podzieliło się na dwie frakcye osobno zorganizowane na podstawie istniejącéj w Kole różnicy zdań nie co do celów, do których wszyscy dążymy, ale co do środków, prowadzących nas do wspólnie pożądanego końca walki.

I daléj tak pisze:

> Faktem jest, że w r. 1848 — kiedy jeszcze pamiętano w kraju, że władza austryacko-niemiecka umie być absolutystyczną i protegować jezuitów — mieliśmy reprezentacyą w większości swéj liberalną, i która doskonale porozumiewała się z lewą niemiecką — dziś ma się to wszystko odwrotnie i dzisiejsza nasza większość dąży do sojuszu z ymi, z którymi walczyła większość nasza w r. 188. Otóż, aby przekonać ogół kraju, która droga jest dla niego pożyteczną a która zgubną, aby mu wydemonstrować ad oculos, dokąd go prowadi większość jego reprezentacyi, zdaniem naszém nie ma lepszego środka, jak oddzielenie się liberlnéj mniejszości Koła polskiego w Wiedniu od vodzącéj tam réj frakcyi klerykalnéj, zwłaszcza dziś, kiedy frakcya ta maskę zrzuciła i powiedziała nam otwarcie, że ścierpi wprawdzie chętnie, byśmy nie śmieli nazywać się nawet Polakami (vid: mowa pana Juliana Czerkawskiego w Kole) ale nie ścierpi natomiast, byśmy uczestniczyli w obalaniu idolatryi jezuickiéj i w zmianie ustaw, skierowanych przeciw fetyszyzmowi rzymskiemu.
>
> Nie łudźmy się: wielkie idee nowoczesne nie dadzą przemycić się w fejletonach i korespondencyach — potrzeba sztandar ich rozwinąć otwarcie i stanąć do walki śmiało, z narażeniem własnéj osoby. Niechajby przeto mniejszość Koła zdecydowała się na ten krok stanowczy, niechajby nie oglądała się na to, że liczba ich członków wyda się zbyt małą i że nie wypada, by w zgromadzeniu przeważnie niemieckiém jeden Polak sprzeczał się z drugim o sprawy, które nie są ani niemieckiemi, ani polskiemi, ani włoskiemi, ale sprawami tak kosmopolitycznemi, jak z jednéj strony teokracya rzymska, a z drugiéj odwieczne, przyrodzone prawa człowieka. W kwestyach, w których będzie chodziło o interesa narodowe, niewątpliwie mniejszość ta, nie uprzedzona pozanarodowemi doktrynami papieżów rzymskich lub petersburgskich, zdobędzie się w obronie naszéj na silniejsze i dobitniejsze wyrazy od frakcyi klerykalnéj — a po sześciu latach kraj porównując skutki działalności z jednéj i z drugiéj strony, nie będzie jak dzisiaj błądził w ciemnościach, ale zrozumie jasno, kogo ma obdarzyć swojém zaufaniem. Oto są powody, dla których wyraziliśmy życzenie, by przykład posła Weigla znalazł licznych naśladowców.

Otóż zapatrywania, na które nam się ze stanowiska czysto polskiego nigdy godzić nie podobna.

Rozdarci na trzy części, zaliczeni przymusowo do państwowych i politycznych organizmów obcych, jesteśmy tylko w stanie zachować naszą narodową całość, jesteśmy daléj w stanie wystąpić pośród owych obcych żywiołów z pewną względną siłą, skoro w obec nich stajemy jako jednolita, zwarta narodowa falanga bez względu na różnice przekonań i zasad, jakie nas dzielić mogą. Chciał u nas solidarność ową w r. 1852 w imię prawowierności religijnéj zerwać żywioł ultramontański przez Przegląd Poznański, chciał ją zerwać w r. 1871 przez postawienie czterech punktów kościańskich. — Oba razy nie udało mu się. Smutną według nas byłoby rzeczą, gdyby rolę jego u nas podjął liberalizm czy postęp w Galicyi lub w Wiedniu. — Siła nasza w obec gabinetu wiedeńskiego zależy na jedności narodowéj. — Sprowadźmy i w Galicyi różnorodne nasze politycznie i religijnie — byle tylko polskie i po polsku czujące żywioły do wspólnego mianownika żądań i życzeń narodowych i politycznych, a jesteśmy przekonani, że, czy to pseudo-liberalizm niemiecki, czy gabinet wiedeński znajdzie się w konieczności obliczania się z nami. Nie mamy nic przeciw uczciwym walkom stronnictw u siebie w domu, nie uważamy ich za szkodliwe dla postępu i rozwoju państw i narodów, ale by taką walkę prowadzić bez szkody, trzeba przynajmniéj do pewnego stopnia być panem u siebie w domu, nie zależeć od pierwszéj lepszéj zachcianki centralistycznéj, która czychając na nasze słabości, spekulując na nasze rozbicie, pragnie uszczuplić zakres narodowéj i politycznéj autonomii Galicyi, wyzyskiwać jedną partyą przeciw drugiéj, by potém z ich zatargów zrobić sobie wyłom do ponownego zaintronizowania systemu biurokratycznego niemieckiego i panować dzisiaj w imię „liberalizmu" i „postępu" podobnie, jak się przed rokiem 1848 za Metternicha panowało w imię konserwatyzmu i prawowierności z błogosławieństwem Jezuitów. Nam Polakom w Galicyi trzeba sobie dopiéro wprzódy na arenie Rady państwa wiedeńskiéj zdobyć prawo i możność istnienia stronnictw i zatargów partyjnych, a zdobyć można je tylko, skoro przeciw czy w obec pabinetu i centralistów wiedeńskich staniemy jako Polacy, jako zwarty i zgodny narodowy zastęp. Rozbici na partye, znikniemy jako narodowa całość, pójdziemy tylko wzmocnić różne frakcye reprezentacyi obcego nam państwa. Czy na tém zyska nasz dom, czy Galicya wyjdzie przez to na polski Piemont według obawy dzienników rosyjskich, czy zyska rozszerzenie autonomii politycznéj i narodowéj, mamy mocny powód wątpić. Kłóćmy się w domu, stójmy zgodnie przeciw obcym czy nieprzyjacielowi.

Otóż powody i względy, które skłaniają nas do przemówienia za utrzymaniem pod każdym warunkiem solidarności koła polskiego w Wiedniu, do wyrażenia nadziei, „że przykład posła Weigla nie znajdzie licznych naśla-

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Houselle w Berlinie mianowany został król. budowniczym kolejowym w Saarbrücken.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Szamotulskiego, 25 lutego.

(Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych.)

Dnia 8 marca rb. przypada walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla W. K-ięstwa Poznańskiego. Ważne to bezwarunkowe zebranie, na którém niejedna kwestya będzie poruszoną. W ostatnich czasach przez nieszczęśliwe operacye kapitał niejednego Towarzystwa, jeżeli nie całkowicie został stracony, to przynajmniéj dużo musiał ponieść ofiar, — nie od rzeczy więc będzie przypomnieć, aby kapitał powyższego Towarzystwa bezpiecznie ulokować, zwłaszcza że takowy już o nie mało byłby został straconym. — Na ostatniém zebraniu r. z. członkowie powiatu szamotulskiego jednogłośnie uchwalili, a nadto polecili delegowanym ze swego powiatu, by walnemu zebraniu przedstawili, aby pewna część (o ile się tylko da) rzeczonego kapitału została na pewną hipotekę wypożyczoną lub téż umieszczoną w kasie Towarzystwa pożyczkowego (Spółki) w Poznaniu; gdyż kapitał, który obecnie jest ulokowany w papierach w szafie żelaznéj nie daje pewnéj gwarancyi, mając już tyle dowodów, że niejedne kapitały zostały stracone, pomi-

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41, 45 i 46.)

Skoro wyprawa na Wilno ostatecznie postanowioną została, wysłał Giełgud Dembińskiego z niewielkim oddziałem, aby posuwając się prawym brzegiem Wilii, aż pod sam most zielony, nie staczał z nieprzyjacielem bitwy, starał się tylko wyprowadzić go w pole, podczas gdy on lewym idąc brzegiem z wszystkiemi siłami swojemi przypuści szturm do miasta. Plan był nie źle ukartowany, szło tylko o to, aby nieprzyjaciel, dawszy się uwieść, wziął Dembińskiego rekonesans za atak głównéj armii. Stósownie do tego udał się Dembiński z Żejm na Becze, przeszedł przez Świętą rzekę, a nie zatrzymując się w Wiłkomierzu stanął w Szerwintach, gdzie się z nim połączyło kilka oddziałów partyzantów litewskich. Nazajutrz doszedł do Majszagoły, a dnia następnego już był we wsi Kauszagota o dziesięć wiorst od Wilna. Tam zastał znaczny oddział czerkiesów i kilka szwadronów ułanów z dywizyi Chyłkowa. Po lekkiéj utarczce przednich straż Moskale w największym porządku cofać się zaczęli; postępując za nimi Dembiński dostał się aż na wierzchołek gór ponarskich, zkąd ujrzał Wilno jak na dłoni.

Podczas gdy Dembiński niezliczone wieżyce kościołów wileńskich dostrzega a pomiędzy niemi posępne mury Jagiellońskiego zamku, nad któremi unosić się zdaje cała ich świetna przeszłość zamglona pomroką upłynionych wieków, młodzież otaczająca wodza swojego, ufna w niego, i w siebie, powtarza wesoło: Jutro będziemy w Wilnie! Podczas gdy Moskale, uprzedzeni przez szpiegów o każdym naszym ruchu, gromadzą swe siły w Wilnie i gotują się do obrony; Giełgud po wysłaniu do Kowna 25go pułku piechoty pułkownika Kiekiernickiego, i oddziału jazdy Prozora,*) wydaje rozkaz Zaliwskiemu, aby czém prędzéj z partyzantami swymi opuścił to miasto i za nim pospieszał, i sam na czele całego korpusu opuszcza Żejmy i do Janowa idzie.

Tu nadmienić wypada, że jeżeli wojsko polskie bić się chciało i pewne było zwycięztwa, dowódzców jakiś chłód owionął, chłód zaraźliwy, zwłaszcza gdy po przegranéj pod Wilnem przechodzić zaczął od starszych do młodszych, od Polaków do Litwinów. W jenerale Giełgudzie pochodził z tego, że w gruncie czuł może nieudolność swoją, ale mu duma lub fałszywy punkt honoru nie dozwalał złożyć dowództwa, co jednak dla dobra publicznego uczynić był powinien. W przeddzień wszakże bitwy pod Wilnem, kiedy przyjechał do Rykont dla naradzenia się z Chłapowskim, przymusił go prawie do przyjęcia zarządu głównego sztabu, zaręczając, że go jako doświadczeńszego i więcéj wiadomości sztuki wojennéj posiadającego słuchać we wszystkiém będzie. Ale w Chłapowskim, bądź z powodu, że mu nie było do smaku poprzestać na podrzędnéj roli doradzcy, bądź że nie chciał służyć pod tak nieudolnym wodzem, bądź nakoniec, że uważał kampanią litewską za straconą, nie widać już było téj energii, z jaką wstępując do Litwy utorował sobie drogę do chwały. Obojętny na wszystko, nieprzystępny dla żołnierzy-obywateli, odpychał ich prawie od siebie i zamiast pochwalać tych, którzy dla ojczyzny nieśli ofiarę życia, majątku i domowego szczęścia, zdawał się do nich mówić: „Po cóżeście przyszli?" — Pod Wilnem powątpiewał o naszéj sprawie; pod Szawlami mówił Czetwertyńskiemu, że gdybyśmy Szawle wzięli, byłoby tylko przedłużoném skonaniem; a wchodząc do Prus powtarzał: „że o tym czasie już się pewnie Warszawa Moskalom poddała, co jeżeli dotąd nie nas ąpiło, wkrótce nastąpić musi."

Był to jednak tenże sam Chłapowski, który z pod Oran w liście swoim do Dembińskiego tak się wyrażał: „Wszyscy są gotowi wsiąść na koń i wszystko dla Ojczyzny poświęcić." Wczoraj na końcu swéj szabli spostrzegał zwycięztwo, dziś zawiedziony, rozczarowany, w miłości własnéj dotknięty, dążył tylko do granicy pruskiéj — dla rozwiązania tak pięknie zaczętego dramatu.

Jenerał Rohlan, żołnierz z napoleońskich czasów, przez lat piętnaście wyuczony na Saskim placu zamiast skupiać myśli rachować kroki, należał do rzędu tych, którzy idąc w ślady Chłopickiego nie polegają na sile moralnéj, jedynie w materyalną wierzą. Osobiście odważny, iść naprzód lub cofać się stósownie do wyższych rozkazów „uważał za obowiązek; — maszerować a nie rezonować," wziął sobie za prawidło. Nie pomniał, że rewolucya jest szałem, a gdzie szał, tam ducha dodawać potrzeba; nie dodawaj żaru do ognia, ogień wygaśnie, a żar się w zastygły popiół przemieni.

Podług mego zdania jeden tylko jenerał Dembiński, gdyby mu przeznaczenie było poruczyło losy litewskiéj kampanii, byłby jéj lepszy nadał obrót. — Człowiek czynu, pełen energii i życia, ulubieniec żołnierza, przypominał Stefana Czarnieckiego, który nie przed bitwą ale po bitwie obliczał nieprzyjacielskie zastępy. Jeżeli Czarniecki, szczęśliwszy, wybawił kraj z ostatecznéj toni, Dembiński swoim odwrotem z Li-

*) W Kownie naznaczony został na komendanta miasta major Sulikowski a w dwudziestym piątym pułku Emilia Plater mianowana kapitanem, otrzymała 1wszą kompanią grenadyerów. — Ks. Jackowski Pijar otrzymał posadę pułkowego kapelana. Przyp. Autora.

mo że takowe były w rękach zdatnych, sumiennych i światłych ludzi. — Ostatni sposób umieszczenia kapitału w kasie Towarzystwa pożyczkowego, zdaje się być najdogodniejszym i najkorzystniejszym z następujących powodów:

1) Kapitał umieszczony w Spółce poznańskiéj jest ulokowany z wszystkich niemal prywatnych banków najpewniéj, ponieważ za takowy odpowiadają wszyscy członkowie, czego dowodem poznańska niemiecka Spółka, gdzie nikt nie straci pożyczonego kapitału Spółce, ponieważ deficyt, jaki obecnie ma taż Spółka, muszą dopłacić członkowie.
2) Kapitał taki może być za ½ rocznem lub 3 miesięcznem wypowiedzeniem napowrót odebrany.
3) Kapitał obok tego jest korzystniéj ulokowany, gdyż procenta osięga się większe niż w papierach, w drugim roku procent przynosi znów procenta, a gdyby obok tego Towarzystwo przystąpiło do Spółki z jakąś pewną składką, jako członek Spółki, natenczas ma i prawo do dywidendy.
4) Głównie zaś, że kapitał tak znaczny przynosiłby całemu społeczeństwu polskiemu znaczne korzyści, gdyż każdy potrzebujący kredytu czy to obywatel, lub przemysłowiec, dostałby pewniéj i prędzéj niż z banku innego, — Spółce zaś tak znaczny kapitał przynosiłby obok tego także znaczne korzyści.

Reszta kapitału Tow. t. j. tyle ile potrzeba na roczne wydatki, może być umieszczona w szafie żelaznéj jak dotąd.

Podając powższą myśl, uprasza się pp. delegowanych, którzy na najbliższe zebranie przybędą, jako też tych wszystkich, którym dobro Towarzystwa leży na sercu, by nad tém się zastanowili, i swoje zdanie i zapatrywanie na Walném Zebraniu wypowiedzieli. Dziś każdy wie dobrze i pojmuje, jakie korzyści nie tylko pojedynczemu członkowi ale nawet ogółowi Towarzystwo to przynosi; — pracujmy i radźmy więc daléj nad sobą, ale pracujmy dobrze i mądrze.

Lwów, 23 lutego.

(Delegacya polska i stępel dziennikarski. — Czasopisma niepolityczne. — Dzwonek. — Zgromadzenia Towarzystwa kredytowego i gospodarczego.)

(T.) Cieszę się, że Dziennik Poznański ma tak dobrze poinformowanego korespondenta w Wiedniu. Może nam też szanowny kolega wiedeński wyjaśni powody, które skłoniły naszą delegacyą do głosowania przeciw zniesieniu stępla dziennikarskiego i kalendarzowego? Czy uczyniono to z szczególnéj miłości do ministerstwa, czy były jakie inne ważne powody rzeczywiście? Wnosząc z głosowania, widać że zdania w kole były mocno podzielone, skoro dwunastu delegatów od głosowania w Izbie nad tym przedmiotem usunęło się i to dwunastu delegatów, należących do obu odcieni politycznych w kole polskiém reprezentowanych. Nie brali bowiem w głosowaniu, o ile tu wiemy, udziału: pp. Chrzanowski, Czartoryski, Cienciała, Czerkawski, Jul. Hoszard, Kaczała, Krasicki, Dworski, Ruczka, Łepkowski, Smolka, Smarzewski. Cóż więc skłoniło resztę delegacyi iść z większością Reichsratu i rządem? Jeżeli gdzie, to u nas, gdzie pisma peryodyczne tak nizko stoją, gdzie w obec stósunków [illegible] liczby czytelników jak najzejsze i obecnym [illegible] je dawać, wiele bardzo na zniesieniu stępla zależało. Mniejsza o dzienniki polityczne, chociaż mogłyby o 4 do 5 guldenów roczną przedpłatę, w razie zniesienia stępla, zniżyć, ale głównie zyskałyby były na tém pisma literackie i ludowe, które ze względu na stępel albo bardzo stósunkowo muszą być drogie, albo bardzo rzadko wychodzić. Stępel jest głównym powodem, dla czego w Galicyi prawie żadnego pisma literackiego — prócz miesięczników, jak Strzecha — nie mamy i że żadne pisemko ludowe dłuższy czas utrzymać się nie może. Czekamy na wyjaśnienia szanownego korespondenta wiedeńskiego, bo ani nie można przypuszczać, żeby jedynie dla dogodzenia rządowi Polacy przeciw zniesieniu stępla głosowali, ani tém mniéj, by to czynili z obawy przed możliwym rozwojem piśmiennictwa peryodycznego u nas. Gdyby Polacy byli głosowali za wnioskiem zniesienia stępla, byłby tenże mógł się utrzymać.

U nas było tak rozpowszechnione zdanie, iż wniosek o zniesienie stempla dziennikarskiego utrzyma się, że było już kilka projektów co do wydawania nowych pism niepolitycznych, mianowicie dziennika literackiego, któryby trzy razy na tydzień wychodził — rzadziéj wychodzący nie jest w stanie obudzić interesu u publiczności i pisemka dla ludu, któreby dwa razy a przynajmniéj raz na tydzień wychodzić mogło. Obecnie te projekta upadają. Pi mo częściéj jak raz na 10 dni wychodzące, musi opłacać stempel. Jedynie Dzwonek, który dla braku abonentów a więc i nakładcy od tak dawna zamilkł, odezwie się niebawem znowu. Jeden z zacnych posłów naszych, August hr. Łoś, chce łożyć na wydawnictwo tego arcypożytecznego pisemka ludowego, którego redakcyą obejmuje znowu p. Okaz, zasłużony dawniejszy tego pisemka redaktor. Szczęść Boże!

Odbywają się tu od dni kilku posiedzenia ogólnego zgromadzenia delegatów Tow. kredytowego ziemskiego i Tow. gospodarczego. Po ukończeniu posiedzenia damy sprawę.

Peszt, 24 luteg

(Zamknięcie uniwersytetu niemieckiego w Siedmiogrodzie.)

(X. Z.) Spenerische-Zeitung opłakuje rozwiązanie uniwersytetu saskiego narodu w Siedmiogrodzie na Węgrzech gorzkiemi łzami, jako cios niemieckiéj narodowości 200 tysięcznéj. Sprawa niemieckiego uniwersytetu jest dla niego sprawą narodowości, — rozwiązanie czynem barbarzyńskim. Co niemcy czynią w Poznańskiém, w Prusach Zachodnich Alzacyi, Danii, to wszystko jest usprawiedliwionem. — Niemcom wolno, bo oni mają 400 tysięcy bagnetów na poparcie swéj cywilizacyi, tak znakomicie się zwłaszcza dziś objawiającéj uczuciem sprawiedliwości względem innych narodów. Im wolno cisnąć, prześladować, ale gdy kto w obronie własnéj tych nieproszonych gości za drzwi wyżenie, naówczas krzyk niezmierny! Rozwiązanie uniwersytetu w Siedmiogrodzie jest czynem obrony własnéj, czynem, powiemy, uprawiedliwionym. Gdzie tylko bowiem Niemiec się rozgości, tam zaraz rozsiada się jak pan prawowity, ktrego obowięzujące prawa nie obchodzą, nic zatém uszniejszego nad to, jak żeby wcześnie przedsiębrać środki zaradcze przeciw nim. To co się dzieje w Węgrzech, musi się stać przykładem dla innych, bo ktostawia się wyżéj po nad prawo i przywłaszcza sobie wyłączne przywileje, ten musi wywołać środki oddziaływające a których celem zachowanie własnéj egzystencyi. Węgrom też powinszować należy, że mieli odwagę czynem wypowiedzieć to, co cała Europa dziś myśli o zaborach i przewadze pod godłem cywilizacyi spełnionych.

My Polacy jesteśmy za uszanowaniem każdéj narodowości i odrębności, jeśli jednak jakaś narodowość tuczy się kosztem innych a gdzie się usadowi, natychmiast swą kulturę, niszcząc wszystko co jéj się opiera szczepić usiłuje, tam wcześnie przedsięwzięte środki zaradcze w imię własnego ocalenia, tylko chwalić możemy.

Bo nie potrzebujemy owego Culturleben, jeśli ono ma przynosić z sobą taki haniebny egoizm jednych a ucisk drugich. Chcecie żyć wedle swéj istoty — zgoda na to — pozwólcie i innym żyć wedle swego obyczaju tradycyi i narodowości. Postępujecie inaczéj — macie owoce swéj bezwzględności!

NIEMCY.

✱ **Berlin,** 25 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby pruskiéj odczytaném zostało, jak nam to już wiadomo, orędzie cesarskie, odraczające obie Izby sejmu pruskiego aż do 13 kwietnia. Nat. Ztg. przyznając z jednéj strony, że odroczenie było przez wzgląd na obradujący równocześnie parlament niemiecki niemal koniecznem, ubolewa zarazem, iż przerwa ta nastąpiła właśnie w chwili, gdy kilka ważnych ustaw domagało się na gwałt szybkiego załatwienia. Organ liberałów niemieckich ma tu na myśli ustawę, będącą [illegible] 1872, ustawę o przeprowadzeniu ewangelickiéj ordynacyi kościelnéj i synodalnéj, daléj ordynacyi prowincyonalnéj i pupilarnéj, ustawę o wywłaszczeniu, sprawozdanie kolejowéj komisyi śledczéj i ustawę o zakładaniu nowych sieci żelaznych i t. p.

Wniosek dep. ks. dr. Respądka podniesiony na wczorajszém posiedzeniu przy rozprawach nad ustawą o ślubach cywilnych, a o którym już wczoraj krótką uczyniliśmy wzmiankę, opiewa dosłownie:

„Wniosek do paragrafu 54 (w redakcyi Izby panów.) Izba poselska zechce uchwalić:

1.) Rozkaz gabinetowy z dn. 25 maja 1825 r. znosi się.
2.) Wzywa się rząd królewski, aby, układając budżet na r. 1875, zwrócił swą uwagę na to, że ubytek podatku, znanego pod nazwą „katedratikum“, spowodowany zaprowadzeniem ksiąg stanu cywilneg oskarb publiczny na siebie przyjmuje i takowy pokrywa.“

Wniosek ten przekazano komisyi budżetowéj.

Wystąpienie ks. biskupa strasburgskiego dr. Raessa w parlamencie niemieckim wywarło jak najgorsze wrażenie w całéj Francyi i poczyna odbrzmiewać już między wyborcami w Alzacyi i Lotaryngii. Do Germanii tak piszą z Alzacyi:

Oświadczenie zdane przez biskupa strasburgskiego na posiedzeniu reichstagowém 18 bm. co do zapytania Alzacyi i Lotaryngii w sprawie aneksyi wywarło u nas jak najgorsze wrażenie. Z wielu stron oburzono się na starca; wiem z pewnością, że w kilku kawiarniach i piwiarniach strasburgskich miano zamiar udania się przed mieszkanie biskupa, aby tam narobić hałasu i wyprawić ogromną kocią muzykę. Rzucano kamieniami do okien pałacu. Na ulicach łżono od tego czasu publicznie księży. Położenie to wyzyskano zgrabnie ze strony radykałów przeciw klerowi. Zarzucają „popom“ dwujęzyczność, fałszywość, zdradę, oskarżają ich nawet, że sprzedali kraj Prusakom ... ks. biskupa zamierzają po powrocie wygwizdać, z Schlettstadt zaś chcą do niego wystósować adres, w którym zaprotestują przeciw jego oświadczeniu i poproszą go o złożenie mandatu. Nadewszystko zaś nie chcą cierpieć „przyjaciela Prusaków.“

W ogóle w Alzacyi nie pojmują, jak mógł biskup dr. Raess złożyć niefortunne swe oświadczenie w imieniu katolików alzacko-lotaryngskich, do czego nie miał upoważnienia, ani mógł liczyć, że może być wyrazem przekonania tamtejszéj katolickiéj ludności. — To też zaraz po nieszczęsném jego odezwaniu się w parlamencie odsunęli się od niego, inni alzacko-lotaryngscy posłowie stanu duchownego, nie chcąc maczać swych rąk w sprawie będącéj przeniewierzeniem się wyborcom, którzy jeśli wysłali go do Berlina to nie po to, aby ściskał się z Niemcami, lecz aby zamanifestował dobitnie uczucia oderwanéj gwałtem od swéj macierzy ludności alzackiéj.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wiedeń,** 24 lutego. Nie podlega wątpliwości, że wynik głosowania w Izbie niższéj w sprawie zniesienia stempla dziennikarskiego zaostrzył stósunki prasy wiedeńskiéj przedewszystkiém do rządu. Prasa wierno-konstytucyjna oddawszy obecnemu gabinetowi tak znakomite usługi, sądziła, że jest nietykalną i uderzyła z powodu znanego głosowania nad ustawą o stemplu dziennikarskim całą forsą na gabinet a zwłaszcza ministra skarbu. Skutek podobnego ataku był ten, że skonfiskowano nie tylko monitora wiernokonstytucyjnego N. fr. Presse, lecz i dwa inne jeszcze pierwszego rzędu organa, tj. Tagblatt i Tagespresse. Zagadkowe znalezienie się koła polskiego w obec rzeczonéj ustawy, ich sojusz z Świętojurcami, centralistami i rządem jest dotąd przedmiotem najrozmaitszych komentarzy, najmniéj jak to się łatwo domyśleć, pochlebnych dla naszych braci z pod zaboru austryackiego. Polacy widocznie sami pracują, aby pozbawić się nawet téj szczypty sympatyi jaką posiadali w Wiedniu i sami podają broń nieprzychylnéj nam prasie niemieckiéj, która czyniąc ich odpowiedzialnymi za rezultat głosowania, uderza na Polaków w ogóle namiętnie. N. fr. Presse donosi, że rząd umiał pozyskać sobie koło polskie jakiemiś obietnicami politycznych koncesyi, nie mniéj zapewnieniem, że zatrzymanie stempla dziennikarskiego zgadza się z życzeniem monarchy.

Za dni kilka najdaléj ożywią się posiedzenia Izby deputowanych. Komisya budżetowa bowiem nie będzie czekała na załatwienie całego budżetu, lecz będzie przedkładać Izbie pojedyńcze działy zaraz po uchwaleniu, czém przyspieszy przyjęcie budżetu w pełnéj Izbie i umożliwi deputowanym dokładny rozbiór liczb. Komisya, o któréj mowa załatwiając na przedwczorajszém posiedzeniu pojedyńcze tytuły ministerstwa oświecenia uchwaliła między innemi na potrzeby funduszu religijnego dla Galicyi 1,015,000 zł, na nowe budowle 23,000 zł., na spłatę zaległości 2,000 zł. Na zapytanie dep. dr. Dunajewskiego, jak dalece postąpiły rokowania z Rosyą co do dóbr stanowiących uposażenie dyecezyi krakowskiéj a w Król. Polskiém położonych, wyjaśnił minister dr. Stremayer, że właśnie kończą się w téj mierze rokowania z Rosyą; na dalsze zapytanie odpowiedział, że zmiana administracyi biskupstwa krakowskiego jest niemożebną, ponieważ administrator, jako taki, mianowany został przez cesarza. Na wsparcie księży katolickich we wszystkich krajach koronnych uchwalono 500,000 zł. W końcu postanowiła komisya wyrazić w sprawozdaniu żądanie, aby rokowania z Rosyą co do sekwestracyi dóbr dyecezyi krakowskiéj o ile możności zostały przyspieszone.

Komisya wyznaniowa postąpi sobie z wnioskami wyznaniowemi tak samo, jak to uczynił wydział budżetowy i już niezadługo przedłoży Izbie załatwioną przez siebie pierwszą ustawę o uregulowaniu zewnętrznych stósunków prawnych kościoła katolickiego. — W ustawie téj trzymała się komisya podstawy danéj w projekcie rządowym, ale w niektórych ustępach ważne uchwaliła zmiany.

Komisya legitymacyjna uchwaliła wybór dr. Kamińskiego z Stanisławowa za ważny. Wybór dr. Kamińskiego był dla wierno-konstytucyjnych dzienników a zwłaszcza N. fr. Presse co najmniéj spodziewany a tém samém najwstrętniejszy. Uderzały też przeciw niemu z całym zasobem oszczerstwa — tym razem jednakże nadaremnie.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych miało miejsce pierwsze czytanie projektu do prawa o rewizyi ustawy prasowéj. — Projekt ten odesłano do komisyi z dziewięciu złożonéj członków. Za tém głosowali wszyscy członkowie lewicy, najskrajniejsza lewica, centrum i większa część prawicy przeciw ministrowie.

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 24 lutego. P. Baragnon, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, należący właściwie do stronnictwa legitymistowskiego, udając się w tych dniach z Paryża do Wersalu, oświadczyć miał kilku jadącym z nim legitymistom, że rząd stanowczo i wszystkiemi środkami, jakie ma na zawołanie, starać się będzie o utrzymanie septennatu, dodawszy, że zwolennicy hr. Chambord spokojnie zachować się winni, gdyż inaczéj rząd surowych przeciw nim użyje środków. Jak p. Baragnon daléj zaręczał, ma rząd być przekonany, że w sześciu miesiącach najdaléj przytłumi zupełnie stronnictwo radykalne i uczyni je nieszkodliwém.

Jak z jednéj strony wolno zapewne powątpiewać o szczerości wystąpienia rządu przeciw zwolennikom hr. Chamborda, tak z drugiéj rzeczą jest więcéj niż pewną, że surowość, jakiéj wedle p. Baragnon użyć zamierza rząd przeciw stronnictwu radykalnemu, nie tylko go nie przytłumi, lecz owszem do jego przyczyni się wzrostu. Świeżą tego zapowiedzią jest kandydatura pana Ledru Rollin w departamencie Vaucluse, gdzie wszystkie użyte dotąd przez rząd środki surowe przyczynią się niezawodnie do tém świetniejszego jeszcze zwycięztwa jego. Komitety tamtejsze wyborcze oświadczyły się 102 głosami przeciw 60 za tą kandydaturą. Sam p. Ledru Rollin udał się już do departamentu owego, by osobiste z wyborcami zawiązać stósunki. Organ p. Gambetty République Française godzi się też już na jego kandydaturę. „Pan Ledru Rollin — pisze takowa — nie wraca na widownią polityczną, by przynieść zamięszanie w szeregi demokracyi, któréj całe poświęcił życie; przybywa, ponieważ go wołano, ponieważ ma misyą do spełnienia; głosowanie powszechne jest w niebezpieczeństwie, p. Ledru Rollin więc przybywa.“

Rzeczą jest też daléj niewątpliwą, że żadnéj podstawy nie ma to, co już dzienniki monarchiczne głosiły, jakoby kandydatura ta była rozdwoiła stronnictwo republikańskie; bo lubo niektórzy z nich są z niéj nie zadowoleni, to jednak niezadowolenie kilku nie jest jeszcze rozdwojeniem całego stronnictwa. Bonapartyści zresztą spodziewają się teraz rozruchów, które mają im umożliwić zamach stanu. Jeden z przyjaciół pana Rouher miał nawet niedawno oświadczyć otwarcie: „Pewni teraz jesteśmy zupełnie, że księcia naszego na tron przywrócimy. Skoro tylko czerwoni i biali do tego rzeczy doprowadzą, że położenie stanie się nieznośném, wtenczas niezawodnie nasza nadejdzie godzina.“

Z tém wszystkiém nie ustają i legitymiści w swych agitacyach. Wedle przepowiedni ks. Raboisson miał hr. Chambord dnia 17 lutego wrócić na tron przodków swoich; teraz zaś odkrył tenże ks. Raboisson w proroku Danielu, że się to stanie najpóźniéj 24 października. Pogłoskom zaś o układach co do fuzyi, jakie kilka podało dzienników, zaprzecza Correspondence Havas, dodając, że w wersalskich kołach parlamentarnych nic o układach podobnych nie wiedzą.

Dziennik urzędowy ogłasza pierwszy wykaz składek na proponowane przez marszałkową Mac Mahon Fourneaux oeconomiques, na którego czele stoi prezydent Rzeczypospolitéj z 20,000 franków. Każdy minister podpisał 200 fr., marszałkowa Mac Mahon 2000 franków. Suma ogólna pierwszego wykazu dochodzi do 17,012 fr.

Wczoraj rano odbył się w Wersalu pogrzeb deputowanego p. Paris. Uroczystość kościelna odbyła się w kościele św. Ludwika. Szwadron kawaleryi, batalion inżynieryi i batalion piechoty towarzyszył konduktowi.

Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dwie ważne toczyły się sprawy. Nasamprzód bowiem oświadczył marszałek w zgromadzeniu, że pp. Naquet i towarzysze żądają, aby zainterpelowano ministra spraw wewnętrznych co do postępowania władz przy wyborach w departamencie Vaucluse, nacisk albowiem, jaki tam wywierają, skandaliczniejszym jest niż ów, jakiego się dopuszczały władze niegdyś cesarskie. Interpelanci żądają więc natychmiastowéj dyskusyi, przeciw czemu się ks. de Broglie oświadcza, nie chcąc, by dyskusya taka odbywała się podczas wyboru. Za zdaniem minista oświadcza się i Zgromadzenie, za czém interpelacyą tę uważać można za pogrzebaną. Przy rozpoczętéj następnie dyskusyi nad prawem podatkowémi przyszedł pod obrady wniosek o przywrócenie opłaty stęplowéj od dzienników. Rozmaite za i przeciw temu odzywały się w Zgromadzeniu głosy; ostatecznie jednak odrzucono wniosek 401 głosami przeciw 2. Część pewna prawicy wstrzymała się od głosowania. Jest to dla prasy publicznéj wielkie zwycięztwo, gdyż rząd nie tak prędko znowu odważy się wystąpić z podobnym wnioskiem.

W końcu oznajmił marszałek rezultat głosowania na trzeciego kwestora. Głosujących było 584, z tych 293 oświadczyło się za p. Combier (z prawicy) a 291 za p. Toupet des Vignes. Ponieważ jednak trzy więcéj oddano kartek, przeto uznano wybór za nieważny. Prawica chciała wprawdzie wybór p. Combier ogłosić za ważny, ten jednak w takich okolicznościach wyboru przyjąć nie chciał. Przedsięwzięto więc nowe głosowanie.

WŁOCHY.

✱ **Rzym,** 20 lutego. Przed kilkoma dniami przedłożył dep. Miceli w Izbie deputowanych interpelacyę, odnoszącą się do przeprowadzenia ustawy o udzielaniu biskupom włoskim rządowego exequatur. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby, domagał się minister Minghetti, aby obrady nad pomienioną interpelacyą odroczyć aż do załatwienia projektów skarbowych. Izba zgodziła się na to, poczém przystąpiła do dyskusyi nad ustawami o obiegu pieniędzy papierowych.

---

twy dowiódł, ile dokazać może nieprzełamana wola, kiedy przybierze sobie za hasło: — zwyciężyć lub zginąć!

Jenerał Giełgud z Janowa poszedł na Giełwany, Lukonie, Czabiszki do Ojron, gdzie się dzień jeden zatrzymał, podczas gdy Chłapowski z awangardą zajmował Rykonty po lewym brzegu Wilii. Po prawym zaś brzegu Dembiński obrawszy sobie silne stanowiska na stoku gór ponarskich, oczekiwał dalszych z głównéj kwatery rozkazów. W tém miejscu otrzymał dnia 4 (16) czerwca list od Chłapowskiego, w którym mu donosił, iż korpus gwardyjski Knoringa nadejść już musiał do Wilna, dodając, iż dalszych nie rozpocznie kroków dopókąd mu nie nadeszlą jednéj przynajmniéj brygady piechoty. List ten nosił napis: Z obozu pod Wilnem, o trzy wiorsty przed Malowanką, ostatnią stacyą pocztową od Kowna. Z tego nie można było nic innego wnosić, jak tylko, że w tym samym jeszcze dniu Chłapowski posunie się naprzód, zwłaszcza, iż wyraźnie atak do miasta na dzień 4 (16) czerwca naznaczał. Po odebraniu tego listu Dembiński wysłał zaraz jeden rekonesans ku Werkom, drugi ku Kalwaryi dla powzięcia pewniejszéj wiadomości o obrotach nieprzyjaciela. Dnia 5 (17) — o samym świcie, wystąpiła przeciwko niemu kolumna moskiewska złożona z sześciu szwadronów jazdy, dwóch batalionów piechoty i pięciu lub sześciu armat. Moskale chcąc naszych z pozycyi spędzić, sami bój rozpoczęli, ten trwał godzin kilka i byłby się pewnie zakończył na odparciu nieprzyjaciół aż pod mury miasta, gdyby Dembińskiemu nie doniesiono, że droga od Kalwaryi przez Czerkiesów przecięta a nowa kolumna moskiewska złożona z dziesięciu szwadronów kawaleryi, czterech batalionów piechoty i jedenastu armat idzie na przeciwko niemu od Niemenczyna. Lękając się zatém, aby mu przemagające siły tyłu nie wzięły, zwolna w największym porządku rozpoczął swój odwrót i tego samego wieczora stanął w Powidokach.

„Dnia 6 (18) czerwca (mówi Dembiński w pamiętniku swego odwrotu z Litwy do Warszawy) odebrałem rozkaz od jenerała Giełguda, podczas gdy pod Rykontami kazał most na Wilii budować, abym nazajutrz, to jest 7 (19) zrobił mojém lewém skrzydłem poruszenie ku Niemenczynowi. Ten rozkaz stał się dla mnie nowym dowodem nieudolności tego, który na nieszczęście dowodził nami.

Wiadomo mu było, że jestem w Powidokach, a powinien był przewidzieć, iż wojsko moje ciągłemi marszami i kontrmarszami znużone być musi. Pomimo tego każe mi iść do Niemenczyna o mil dziewięć od Powidoków odległego i to lewém tylko skrzydłem, jak gdybym dowodził korpusem, właśnie kiedy pod moją komendą zaledwo 2300 ludzi liczyłem.

Stósując się wszakże do wyższego rozkazu ruszyłem nazajutrz z całym moim oddziałem i tegoż samego dnia doszedłem do Podbrzezia. Tam nieco wypocząłem, potém zostawiwszy Niemenczyn na lewo posunąłem się na prawo przez Kalwaryą ku Wilnowi, abym nazajutrz ze świtem mógł od Zielonego mostu rozpocząć mój atak i tym sposobem jenerała Giełguda wesprzeć. Do jedenastéj w nocy, zrobiwszy mil siedm, zatrzymałem się, żołnierz mój bowiem całodziennym skwarem, drogą górzystą, mocno był zmęczonym, ale nadzieja zdobycia Wilna dodawała mu ducha. Nie minęło godzin parę, wpadł do obozu mojego Dobrowolski, ajdutant głównego sztabu z doniesieniem, iż tego samego dnia, to jest 7 (19) czerwca Giełgud przypuścił atak do miasta, odparty został i już się z pobojowiska cofnął.“

Z jakiego powodu we własnoręcznym liście do Dembińskiego naznacza Giełgud dzień 8 (20) czerwca na ogólny atak po obustronach Wilii, gdy tymczasem nie uprzedziwszy go nawet 7 (19) czerwca atakuje? — jest trudną do rozwiązania zagadką; wytłumaczyćby się dała takowa, gdyby był w tym dniu zmuszony przez nieprzyjaciela do przyjęcia bitwy, a wiadomo, że ją sam rozpoczął. Odpowiadali na to prawie wszyscy: zdradził, niektórzy: pomylił się; ja zaś odpowiem: że jeżeli nie było zdrady, podobna pomyłka w czasie wojny zasługuje na wyrok śmierci.

Bitwa pod Wilnem wydana tygodniem wcześniéj byłaby niezawodnie pomyślnym uwieńczona skutkiem a może nieprzyjaciel byłby bez wystrzału miasto opuścił, mając ku jego obronie nie wielkie jeno oddziały jenerałów Sulimy, Malinowskiego, Chyłkowa. Ale wódz polski oczekiwać się zdawał na dywizyą gwardyi rosyjskiéj i przednią straż korpusu Tołstoja, może dla tego, aby przeważném zwycięztwem świetniejszą się okryć chwałą. Tymczasem przegrał bitwę, chwała go ominęła, zabił na Litwie ducha i powstaniu zadał cios niepowetowany.

Wilno leży w nizinie przy ujściu Wilejki do Wilii. Otoczone do koła pasmem gór ponarskich, trudny ma przystęp, łatwiejszy wszakże od Ostréj bramy. Od tego więc punktu powinien był Giełgud atak przypuścić, rozpoczął go jednak od Pohulanki czyli od téj strony, którą w 1812 r. Napoleon, objeżdżając okolice miasta, nazwał imprénable.

Z dziesięciu tysiącami tak regularnego jak nieregularnego wojska jenerał Giełgud przenocowawszy pomiędzy Rykontami a Malowanką, dnia 7 (19) czerwca o samym wschodzie słońca posunął się naprzód a napotkawszy kolumnę nieprzyjacielską zmusił ją do odwrotu. Przez wiorst przeszło dziesięć cofali się Moskale w porządku, i kiedyśmy już byli pewni, że idziemy i dojdziemy wstępnym bojem do Wilna, oni wciągając nas tylko za sobą, skoro doszli do miejsca zwanego kaplicą, rozstąpili się, odsłonili przed nami dwadzieścia cztery pozycyjnych armat, postawionych w przekopach.

Stanowisko nasze wcale nie było korzystném; lewém skrzydłem oparci o brzeg Wilii, środek rozciągał się przeciwlegle do kaplicy, u stóp któréj szeroki padół oba oddzielał wojska. Gościniec kowieński, mający z dwóch stron gęsty las sosnowy, przerzynał naszą linią bojową i nie dozwalał nam rozwinąć sił naszych. Na prawém skrzydle Zaliwski z partyzantami miał jednocześnie Wilno od Trok atakować.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dziennik Osservatore Cattolico zamieszcza w swych szpaltach następującą ważną wiadomość:

„Wielka klęska, jaka dotknęła dziś Kościół, napełnia smutkiem Ojca św. Lecz obok tego są jeszcze inne, ciężkie dolegliwości, które, jeśli się nie mylimy, przyciemniają smutkiem wypogodzone zresztą oblicze naj wyższego pasterza. Obiega pogłoska, że wielu biskupów dawnych sardyńskich prowincyi pragnie, jedni pośrednio, drudzy bezpośrednio otrzymania królewskiego exequatur.

„Mimo, że Opinione i inne urzędowe dzienniki stwierdzają powyższą smutną wiadomość, a kilka dzienników katolickich powtarza ją bez zaprzeczenia, inne zaś zapewniają, że nie starano się o exequatur, nie zaprzeczając przytém, że takowe rzeczywiście zostało udzieloném, mimo to wszystko nie chcemy dać wiary podobnym smutnym doniesieniom. Stolica apostolska nie zmieniła swego stanowiska, a usiłowania rządu, aby zniewolić ją do tego, były dotąd bez skutku. Biskupi włoscy będą umieli pozostać wiernymi swoim obowiązkom, w przeciwnym razie przyszłoby nam umrzeć z boleści.“ Dodać tu należy, że korespondentem medyolańskiego dziennika klerykalnego ma być znany msgr. Nardi.

Włoskie Wiadomości donosząc o śmierci kardynała Tarquiniego piszą, że stan zdrowia kardynała Antonellego pogarsza się z dniem każdym tak że obawiają się najgorszych następstw.

Obok kardynała sekretarza stanu znajduje się w niebezpieczeństwie życia trzech jeszcze purpuratów, to jest Capaltri, Silvestri i Amat.

ANGLIA.

* **Londyn**, 24 lutego. Mimo, że parlament angielski zwołanym został na 5 marca, właściwe jego czynności rozpoczną się nie pierw, — jak w połowie marca.

Po wyborze marszałka i złożeniu przysięgi członków parlamentu, będzie musiał parlament odroczyć się, albowiem ci ministrowie, którzy nie są parami, lecz deputowanymi, muszą się poddać nowemu wyborowi. Wiadomo zaś, że w Izbach angielskich ministrowie nie zasiadają jako tacy, lecz tylko jako członkowie téj Izby, do któréj należą i nie mogą w innéj Izbie głosu zabierać. Tém głównie różni się stanowisko ministrów w obec reprezentacyi kraju w Angli i na stałym lądzie. A zatém wszyscy ministrowie, którzy są członkami Izby niższéj a między nimi Disraeli, zostawszy ministrami, nie mieliby prawa zasiadania w Izbie, nie poddawszy się nowemu wyborowi, gdyż będąc już deputowanymi, zostali urzędnikami korony. Dnia 2 kwietnia rozpoczną się ferye wielkanocne, a zatém właściwe obrady Izb rozpoczną się dopiero najwcześniéj 12 kwietnia i trwać będą, jak zwykle, do pierwszych dni sierpnia.

Dzienniki angielskie otrzymały bardzo wiele depesz, odnoszących się do wojny z Aszantami; w gruncie rzeczy nie zawierają one wiele nowych wiadomości, większa część ich bowiem podaje tylko dokładniéj i bardziéj szczegółowe fakta, znane zresztą już z dzienników. Jedna tylko depesza jest nową i ważną, donosi bowiem, że sir Garnet Wolseley wtargnął d. 28 stycznia do stolicy Aszantów, Kumassie. Francuz Bonner, który był jeńcem Aszantów opowiada, że gdy ich wojsko w skutek doznanéj porażki rozproszyło się, lud Aszantów w największéj trwodze i przerażeniu zabrał swe ruchomości i zbiegł w głąb kraju. Ztąd to pochodzi, że w Kumassie pozostali sami naczelnicy ludu, którzy wraz z królem długie odbywali narady, z których wynikło przekonanie, że nie są w stanie Anglikom stanowczego stawić oporu. Bonner opowiada daléj, że Aszantowie utracili już dotąd w skutek klęsk doznanych na polu walki i w skutek chorób więcéj niż dwie trzecie części swéj armii. Daléj utrzymuje Bonner, że król Aszantów, choćby nawet chciał, nie będzie mógł oprzeć się armii angielskiéj, gdyż w razie zajęcia Kumassie zamierza ludność przenieść się tłumnie na terytoryum zajęte przez Anglików i oddać się pod ich władzę. Kapłani pragną także pokoju i w tym duchu wpływają swemi gusłami na króla. W końcu potwierdza Bonner wiadomość, że drzewo święte, pod którém Aszantowie składali ofiary, runęło tego samego dnia, w którym król Prahsu otrzymał pierwszą odpowiedź od Sir Garnet Wolseley'a.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 24 lutego. Jenerał Moriones zawiesił dalszy pochód, ponieważ flota dla niepomyślnego powietrza nie może wziąć udziału w operacyach wojennych.

Nowy York, 24 lutego. Jak z San Domingo donoszą, objął nowy prezydent p. Gonzales swe urzędowanie. Członków familii jego poprzednika, prezydenta Baëz, skazano na banicyą.

Bern, 25 lutego. Comité suisse et international du Simplon oświadczył radzie związkowéj, iż już przy drugiéj sprzedaży Ligne d'Italie nie wystąpi jako nabywca; towarzystwo tedy Société financière Vaudoise i towarzystwo zachodnio szwajcarskich kolei wystąpi prawdopodobnie tylko jedno jako konkurent do sprzedaży.

Paryż, 25 lutego. Podaną przez Times wiadomość, że rząd Rzeszy niemieckiéj ponowne do rządu wersalskiego wystósował zażalenie z powodu ogłoszonych przez biskupów francuzkich listów pasterskich, ogłaszają ze strony dobrze poinformowanéj za bezpodstawną.

Rzym, 25 listopada. Kardynał Barnabo, prefekt jeneralny kongregacyi de propaganda fide umarł wczoraj wieczorem. Następcą jego ma być kardynał Bilio.

Londyn, 25 lutego. Z powodu zmiany gabinetu zamianowani jeszcze zostali pp. Karslake attorney generalnym, Bagallay solicytorem generalnym, Lennox głównym komisarzem dla robót publicznych, Reach nadsekretarzem dla Irlandy, margrabia de Bath najwyższym szambelanem.

Londyn, 25 lutego. Tutejsze japońskie poselstwo ogłasza telegram nadesłany mu z Nangasaki, wedle którego na miejsce ostatnich rozruchów przybyło już 3000 żołnierzy japońskich. Wedle doniesienia poselstwa nie należy rozruchom tym przypisywać ważniejszego znaczenia a zupełnego ich przytłumienia należy się wkrótce spodziewać.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Moskwa, 26 lutego. Organ Katkowa Mos. Wied., podnosząc znaczenie wizyty cesarza austryackiego, przychodzi do tego wniosku, że wszelkie zwiększenie terytoryum sprzeciwia się interesom Rosyi i że usiłowania, zmierzające do utworzenia państwa panslawistycznego są bezrozumne.

Wersal, 26 lutego. Zgromadzenie narodowe odrzuciło wniosek domagający się podniesienia podatku spadkowego i wybrało pana Toupet des Vignes (z lew. centr.) kwestorem a to 316 głosami przeciw 313, które padły na członka najskrajniejszéj prawicy pana Combier.

Paryż, 26 lutego. Ministerstwo zadecydowano, że w r. 1875 odbędzie się w Paryżu międzynarodowa wystawa przemysłowa i artystyczna.

Amsterdam, 26 lutego. Wybrany niedawno utrechtskim arcybiskupem jansenistowskim Korneliusz Diependahl nie przyjął, jak słychać, wyboru.

Londyn, 26 lutego. Wedle odebranego przez administracyą nieurzędowego doniesienia stoczono dnia 31 z. m. dwunastogodzinną bitwę pod Arromdoo. Tak Aszantowie jak Anglicy ponieśli wielkie straty, kilku oficerów jest rannych. Jenerał Wolseley stoi z wojskiem swym o 15 mil ang. od Kumassie, żądając posiłków, dla czego wszystkie oddziały wojska wylądowały. Rząd nie odebrał jeszcze doniesienia bezpośredniego od jenerała Wolseley'a.

Lizbona, 26 lutego. Korespondent snecyalny donosi tu, że Anglicy, napadnięci niespodzianie, stracili 190 w zabitych i rannych. Jest nawet obawa, że wojsko wziętém zostanie.

Londyn, 26 lutego. Urzędowy telegram jenerała Wolseley'a z dnia 5 b. m. do rządu uzupełnia doniesienia prywatne z dnia 31 z. m. Wedle niego przybył Wolseley po czterodniowych uporczywych walkach dnia 4 b. m. do Kumassie. Król Aszantów opuścił był miasto, miał jednak dnia 5 b. m. przybyć do kwatery głównéj dla podpisania warunków pokoju. Anglicy stracili 300 ludzi w zabitych i rannych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 26 lutego.

— * **Teatr polski.** W dniu wczorajszym po raz dwudziesty przedstawiono na benefis p. Krzyszkowskiego, dyrektora opery i prymadonny tejże, p. Macharzyńskiéj operę narodową St. Moniuszki: Halkę. Dwadzieścia razy w ciągu roku jednego, zwłaszcza w naszych stusunkach, prawdziwy to tryumf dla nieśmiertelnego twórcy Halki, a w częś i i dla wykonawców tego utworu, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zajmują beneficyanci. Publiczność téż licznie się zeszła na to przedstawienie, nie tak przecież licznie, jak się spodziewać mieliśmy prawo i jak na to i sztuka i beneficyanci zasługiwali. Beneficyantów przyjęto oklaskami a p. Macharzyńskiéj wręczono bukiet. O przedstawieniu nie piszemy nic, niechcąc się powtarzać, powiemy tylko iż p. Koehler w partyi Janusza zastępował p. Horbowskiego.

—* **Na Wartę**, książkę pamiątkową dla ks. Bażyńskiego otrzymaliśmy od pani E Wilkxyckiéj z Wabcza i p. sędziego M. Łyskowskiego po tal. 1; razem złożono dotąd tal. 21.

— * **W sobotę** dnia 28 bm. o godzinie 3 po południu walne zebranie Towarzystwa oświaty ludowéj.

— * **Jutro** na sali pałacu hr. Działyńskich odczyt ks. lic. Likowskiego: „Historya kościoła ruskiego“.

— * **Zanim wczorajsze posiedzenie reprezentantów** zajęło się przedmiotami, na porządku dziennym umieszczonemi, powstał przewodniczący, radzca sprawiedliwości p. Pilet i w gorących i wymownych słowach oddał cześć zmarłemu niedawno radzcy miejskiemu p. Bergerowi, który przez lat wiele był członkiem reprezentantów, wezwawszy w końcu obecnych, aby w dowód téj czci z miejsc powstali. Co gdy zebrani uczynili, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Ponieważ jednak referent dwóch pierwszych spraw, dotyczących rachunków teatru miejskiego za r. 1870 i wniosku o przeniesienie szkoły realnéj na fundusz państwa, rzecznik p. Mützel z powodu choroby na posiedzeniu nie jest obecnym, przeto miano dwie te sprawy odroczyć. P. Bernard Jaffé jednakże powstawszy wnosi w dłuższym wywodzie, aby ostatnią sprawę odroczyć w ogóle na rok przynajmniéj jeden, a to ze względu na cześć należną p. Bergerowi, dobrodziejowi tego zakładu. Z tego powodu wszczyna się dłuższa dyskusya, w któréj biorą udział pp. Jaffé, dr. Brieger i radzca sprawiedliwości Tschuschke. W końcu jednak odrzuca zebranie znaczną większością wniosek p. Jaffé, a jednogłośnie drugi wniosek, aby sprawę tę rozpoczętą już do końca doprowadzić. Po wybraniu następnie 17 głosami na miejsce p. Hebanowskiego radzcą miejskim p. G. Schultz, a na miejsce p. Schmidt wszystkiemi głosami p. L. Jaffé, a odroczeniu wyboru radzcy miejskiego w miejsce pana Bergera, odrzuciło zebranie wniosek nauczyciela Kruppego o remuneracyą, podwyższyło zapłatę introligatora trudniącego się szyciem aktów w królewskiém dyrektoryum policyi z 3½ na 5 tal. miesięcznie, zezwoliło na wydzierzawienie łąk i parcel rolnych na terytoryum Górczyna na trzy lata za roczną tenutę 65 tal, a po odroczeniu znów wyboru trzech członków do procederowego sądu polubownego z uwagi, że trudno o odpowiednich ludzi i dotąd ich nie wynaleziono, przyznało zebranie nauczycielowi p. Kilińskiemu wsparcie w ilości 100 tal. na podróż do Berlina, gdzie ten że poddać się zamierza operacyi ócz. Z członków magistratu byli na posiedzeniu obecni pp. burmistrz Herse i radzcy miejscy Chlebowski, Stenzel i Rump. Reprezentantów było obecnych 21; dwaj uniewinili swą nieobecność — jeden chorobą a drugi podróżą.

— * **Przed sądem powiatowym w Wolsztynie** toczyła się dnia 19 b. m. sprawa przeciw ksks. wikaryuszom Szajkowskiemu z Chobienic i Raczkowskiemu z Kębłowa, oskarzonym o wykroczenie przeciw prawom majowym. Sąd skazał zaocznie ks. Szajkowskiego na 90 tal. grzywien lub 3 tygodnie i 1 dzień więzienia, a ks. Raczkowskiego na 9 tal. grzywien lub 2 dni więzienia.

— * **W więzieniu sądu powiatowego** w Rawiczu odsiadują obecnie karę dwaj duchowni, gwardyan OO. Reformatów z Goruszek Stawowy i ks. wikaryusz Grzeszkiewicz z Nieparta. Ostatni za to w więzieniu osadzony został, że nie usłuchał wezwania komisarza okręgowego, aby się w jego stawił biurze, i ponieważ oświadczył, że i nadal pełnić będzie funkcye swe kapłańskie. OO. Reformatom pozwolono zresztą miewać kazania w okolicznych kościołach parafialnych, lecz nie wolno im nocować u ks. proboszczy, lecz po skończoném kazaniu lub odprawieniu mszy św. wracać muszą do Goruszek.

— * **Ks. proboszczowi Kineckiemu** w Zabartowie i ks. prob. Weidmann w Dembowie odebrała król. regencya bydgoska inspekcyą lokalną na szkółkami ich parafii a nad pierwszemi powierzyła ją ks. wikaryuszowi Franciszkowskiemu a nad drugiemi właścicielowi dóbr rycerskich Martini w Dembowie, dzierzawcy Reinsch w Broniewie i właścicielowi dóbr Ritter w Lubaszu.

— * **Królewski prezes naczelny** odpowiedział pod dniem 7 mb. stanom powiatowym powiatu krotoszyńskiego na ich podanie z dnia 4 grudnia r. z., że wybudowanie kolei z Leszna na Krotoszyn do Ostrowa uważa w interesie południowéj części Księstwa a szczególnie powiatu krotoszyńskiego za nader pożądane i że dla tego udał się do ministerstwa handlu z wnioskiem, aby projekt ten zamieściło na planie dalszego wybudowania sieci kolei pruskich. Wniosek jednak o wybudowanie téj linii nie ma zdaniem pan prezesa teraz i nie będzie miał dopóty widoków powodzenia, dopóki zapewniona nie zostanie dalsza jéj budowa na Kalisz do Łodzi, dla czego wniosku podobnegu do ministra handlu wystósować nie mógł. Z tém wszystkiém obiecał prezes, że sprawy téj nie spuści z oka, a stanom powiatowym poleci', aby w stósownym czasie wniosek swój ponowiły.

— * **Znany pisarz Hesekiel**, do stronnictwa Krzyżowéj Gazety należący, umarł dziś w Berlinie.

— * **W Krakowie** założono w tych dniach Towarzystwo zaliczkowe i wybrano dyrektorem takowego p. Kicińskiego.

— * **Od Zarządu kasy pożyczkowéj dla miasta Gniezna i okolicy** odbieramy następujące sprawozdanie za r. 1873.

„Obrót nasz roczny przedstawia nam bilans po 31 grudnia 1873, jak następuje:

Konta.	Brutto. Winien.			Brutto. Ma.			Netto. Winien. (Activa.)			Netto. Ma. (Passiva.)		
Majątek Spółki (Fund. rezerw.)	—	—	—	785	1	2	—	—	—	785	1	2
Udział członków	282	14	10	9722	19	7	—	—	—	9440	4	9
Rachunek weksli	173523	25		131749	9	6	41774	15	6	—	—	—
„ depozytów	5000	—	—	19512	15	—	—	—	—	14512	15	—
„ oszczędności	2640	27	9	31051	25	10	—	—	—	22410	28	1
„ Proc.	1777	25	11	3586	23	8	—	—	—	1808	27	9
„ różnych	—	—	—	10	—	—	—	—	—	10	—	—
„ koszt. admin.	573	8	—	30	24	9	542	13	3	—	—	—
„ papier. publ.	5751	13	9	3315	7	6	2436	6	3	—	—	—
„ dokum. hipot.	6806	—	—	1806	—	—	5000	—	—	—	—	—
„ dywidendy	372	11	8	372	11	8	—	—	—	—	—	—
„ akceptów	600	—	—	600	—	—	—	—	—	—	—	—
„ lomb.	180	—	—	—	—	—	180	—	—	—		—
„ zaliczek proces.	32	9	—	19	5	—	13	4	—	—	—	—
„ zaciągn. pożycz.	1700	—	—	3500	—	—	—	—	—	1800	—	—
„ zysków i strat	15	28	9	5	14	—	10	14	9	—	—	—
„ Kasy	177368	4	2	176557	11	2	810	23	—	—	—	—
Tal.	332624	18	10	382624	18	1	50767	16	9	50767	16	9

Zestawiając z pow. bilansu konta zarobkujące i wydatków niepowrotnych przedstawia się:

Rachunek zysków i strat po 31 grudnia 1873.

Konta.	Winien.			Ma.		
Rachunek procentu przyniósł	—	—	—	1808	27	9
„ kosztów administracyi (wydatek)	542	13	3	—	—	—
„ zysków i strat (strata)	10	14	9	—	—	—
Zysk per Saldo (w stósunku do udziałów 17½ prc.)	1255	29	9	—	—	—
Tal.	1808	27	9	1808	27	9

Wykazany przez Zarząd zysk w ilości 1255 tal. 29 sgr. 9 fn. uchwaliło Walne zebranie w dniu 8 lutego 1874 podzielić jak następuje:

a) na dywidendę 8 prc., z któréj przypada do wypłacenia na całkowite udziały (100 tal.) . . . . . 192 tal. 20 sgr. 2 fn.
i do przypisania niecałkowitym udziałom . . . . . 355 „ 19 „ 8 „
b) na wynagrodzenie dotychczasowego zarządu . . . . . 300 „ — „ — „
c) resztę zaś dopisać do majątku Spółki (Fund. rezerw.) w ilości . . . 407 „ 19 „ 11 „

Suma jak wyżéj 1255 tal. 29 sgr. 9 fn.

Stan więc nasz majątkowy przedstawia się 1 stycznia 1874 r. z rozkładem zysku przez Walne zebranie z dnia 8 lutego 1874 w następującym bilansie:

Konta.	Winien. (Activa.)			Ma. (Passiva.)		
Udział członków	—	—	—	9140	4	9
Majątek Spółki (fund. rezerw.)	—	—	—	1192	21	1
Rachunek dywidendy	—	—	—	548	9	10
„ kosztów administracyi	—	—	—	300	—	—
„ weksli	41774	15	6	—	—	—
„ depozytów	—	—	—	14512	15	—
„ oszczędności	—	—	—	22410	28	1
„ różnych	—	—	—	10	—	—
„ papierów publicznych	2436	6	3	—	—	—
„ dokumentów hipotecznych	5000	—	—	—	—	—
„ lombardu	180	—	—	—	—	—
„ zaliczek procesowych	13	4	—	—	—	—
„ zaciągniętych pożyczek	—	—	—	1800	—	—
„ kasy	810	23		—	—	—
Tal.	50214	18	9	50214	18	9

Członków z końcem r. 1872 było 243
w r. 1873 przybyło 71
„ ubyło 30
przybyło rzeczywiście 41
jest zatém z końcem r. 1873 wszystkich członków . 284

Zarząd kasy pożyczkowéj dla miasta Gniezna i okolicy,
(Spółki wpisanéj.)

Dr. Langiewicz. T. Theurich.“

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 27 lutego Suche dni i Anastazyji panny; w kalendarzu słowiańskim Wiarosławy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 5 minut 32.

Dnia 27 lutego 1290 zwycięztwo Władysława Łokietka nad Konradem. — 1369 traktat zaczepny i odporny z Węgrami w Budzie. — 1380 zawarto traktat z mistrzem inflanckim. — 1670 ślub Michała Wiśniowieckiego z Eleonorą Austryaczką w Częstochowie. — 1837 zamordowany w Wilnie Szymon Konarski. — 1846 pobożna procesya przez Austryaków na Podgórzu wymordowana.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszedł z druku nr. 8 i zawiera: Kilka ułamków z „Rzutu oka na dzieje sztuki lekarskiéj w Indyach starożytnych.“ Opracował dr. W. Zaremba. (Ciąg dalszy.) — Opis Bukowiny przez Bolesława P. Chotomskiego. (Ciąg dalszy). — Palestra, poemat żartobliwy w VII pieśniach przez Aleksandra Morgenbesser Pieśń II. — Ciekawy koniec życia niemieckiego poety Fryderyka Schillera. — Co się to nie w rabia z papieru? — O tańcu. — Skrzynka do listów.

— **Biblioteki** na ciekawszych powieści i romansów wyszedł z druku rocznika V zeszyt 14 (158) i zawiera: „Straszna gospoda,“ powieść H. Smytha z angielskiego (dalszy ciąg) i „Powołanie,“ powieść przez Paulinę z L. Wilkońską (d. c.)

— **Tygodnika Ilustrowanego** wyszedł z druku nr. 321 i zawiera: Ksawery Pusłowski (z drzeworytem.) — Stypendyum wieczyste imienia Kopernika. — Statek podczas burzy z (drzeworytem.) — Kopernik wykładający swą naukę w Rzymie (drzeworyt). — Kronika tygodniowa. — Nowości wydawnicze. — Kościół w Zdzięciele (z drzeworytem). — Korespondencya krakowska. — Szachy. — Rebus. — Wędrówki delegata (dalszy ciąg z 3 drzeworytami). — Białonóżka (z drzeworytem). — Komysznik, obrazek z przeszłości, skreśli T. T. Jeż (dalszy ciąg). — Nauka o społeczeństwach (dokończenie.) — Wa enstein, trylogia dramatyczna Szyllera (dalszy ciąg). — O istocie i dziejach języka. — Pieśń jaskółki, powieść F. Spielhagena (dalszy ciąg.)

— * **Wydawnictwo „Strzechy,“** czasopisma literacko-beletrystycznego, ilustrowanego, ukończywszy szósty już rocznik, widzi się zmuszoném odwołać się o poparcie do abonentów swoich, ażeby zapewnić dalsze istnienie tego pisma oraz podniesienie jego wartości literackiéj i artystycznéj; w ostatnich trzech latach bowiem stósunki materyalne wydawnictwa tak się pogorszyły, że tylko ofiary nakładcy bronić go mogły od upadku. W odnośnéj odezwie uprasza wydawnictwo swych abonentów dotychczasowych, których liczbę podaje na 800, by załączone do ostatniego zeszytu „Strzechy“ karty abonentowe rozszerzać raczyli w kołach przyjaciół i znajomych swoich, którym częstokroć tylko byle jakiéj pobudki potrzeba, ażeby zjednać ich udział dla uczciwych przedsiębiorstw. Niechby z owych ośmiuset kart — powiada wspomniona odezwa — które składamy w szanowne ręce Wasze, powróciło choć kilka z adresami nowych abonentów, a dalsze losy „Strzechy“ byłyby już zapewnione.“ Jedyne więc jeszcze w Galicyi pismo literacko-beletrystyczne zmuszone jest w ten sposób dobijać się o prawo istnienia! Trzebaż tu jeszcze słów zachęty? Wydawca p. F. H. Richter najwłaściwiéj postąpił sobie składając losy „Strzechy“ w ręce samychże czytelników; obaczymy teraz, czy publiczność nasza poczuje się do opiekuństwa ostatniéj téj sieroty literackiéj — czy w ogóle można tu co jeszcze pisać i wydawać z dziedziny literatury pięknéj.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 26 lutego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mielęcki z rodz. z Nieszawy, pani Rekowska z Pietrzykowa, Taczanowski z Choryni, Taczanowski Zyg. z Bisku ic, Lasker z Wrocławia, Śliwiński z żoną z Mórki, Łakomicki z żoną z Machcina, hr. Miączyński z Królestwa Polskiego, hr. Taczanowski z Taczanowa, Radoński z Krześlic, Powidzki z Chobienic, Tadrzyński z Sremu.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Balke z Swibodzina, pani Umińska z Jabłowa w Kr. Pol., ks. prob Szodkiewicz z Parkowa, Czeplicki z żoną z Lędu w Kr. Pol., Krajewicz z Trzemeszna, Krajewicz z Gniezna, Winżewski z Wrześni, Iłowiecki z Bieganowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznanska, 26 lutego.

Żyto: cena regulacyjna 61½, — na luty 61½, luty-marzec 61¼, marzec-kwiecień —, — na wiosnę 61¼, — kwiecień-maj 61¼, maj-czerwiec 61½.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena regulacyjna 21 17/24, na luty 21 17/24, marzec 21¾, kwiecień 21 23/24, maj 22⅚, czerwiec 22⅚, lipiec 22 7/12, kwiecień-maj —.

Wypowiedziano 15 000 litrów.

Giełda bydgoska, 25 lutego.

Pszenica: wysoko pstra i biała 81-83, pstra i jasno pstra 76-80 tal., kamionka 63-72 tal.

Żyto piękne 61-63, pośledniejsze 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 64-67, pośledniejszy 60-62, mały 53 do 58 talarów.

Groch: do gotowania 52-57, na paszę 50-52 tal.

Łubin: niebieski 40-43, żółty 43-46 talarów.

Wyka: 44-48 tal.

Owies: 48-53 tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 20½ tal. per 100 litrów a 100 %.

* **Mąka.** Berlin, 25 lutego. Pszenna nr. 0. 11⅚-⅙ tal. No. 0. i 1. 10⅚-⅙ tal., rżana nr. 0 9¾-¼ tal., nr. 0 i 1 9 1/12-8⅔ talar.

Giełda berlinska, 25 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 72-91 tal. wedle gatunku żądano; na luty —, kwiecień-maj 86, maj-czerwiec 85⅜-½, czerwiec-lipiec 85½-¼ tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 60-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 61½-63 talarów ze statku i dworca, krajowe 66-68 talar. z dworca płac.; na luty 60-⅛, luty-marzec 62¾-⅞, kwiecień-maj 62⅜-¼-⅜, maj-czerwiec 61⅜-½-⅝, czerwiec-lipiec 60⅝ tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 60-76 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 52-62 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 59 61, galicyjski —, pomorski 59-61, wschodnio i zachodnio-pruski 56-60½ tal. z dworca płac.; na luty i luty-marzec —, kwiecień-maj 58¾-59 tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18⅓ tal. płac.; na luty i luty-marzec 19⅙, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 19⅙ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 23⅓ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10¼ tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 tal. 18 sgr. płac.; na luty i luty-marzec 21 tal. 26-29 sbr., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 22 tal. 5-7 sbr., maj-czerwiec 22 tal. 8-10 sbr., czerwiec-lipiec 22 tal. 19-20 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 25 lutego.

Koniczyna czerwona: spok.; poślednia 11½-12¼, średnia 12¾-13¾, piękna 14½-15½, wysoko piękna 15¾-16½ tal.

Koniczyna biała: słabo; poślednia 12-14, średnia 15-17, piękna 18½-20, wysoko piękna 20⅚-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; na luty 63¼ płac., luty-marzec i marzec-kwiecień 62¾, kwiecień-maj 62½ płac. i żąd, maj-czerwiec 63, czerwiec-lipiec 63⅚-½ tal. płac.

Pszenica: per 1000 kil. 86 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 66 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 57 żąd., na kwiecień-maj 57¼, maj-czerwiec 58-57¾ tal. pł.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep per 1000 kilo 83 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo słabo; w miejscu 18¾ talarów żądano; na luty, luty-marzec i marzec-kwiecień 18 7/12, kwiecień-maj 18 7/12 tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100 procent stale; w miejscu 21 talar. żądano 21 talarów płacono; na luty i luty-marzec 21 11/12, kwiecień-maj 22¼ żąd. i płac., lipiec-sierpień 23 1/12 tal. płac.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo piękny tal.	sr.	fn.	średni tal.	sr.	fn.	pośl. towar tal.	sr.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	8	27	6	8	15	—	7	20	—
	„ żółta	8	17	6	8	8	—	7	20	—
	Żyto	7	5	—	6	25	—	6	10	—
	Jęczmień	7	7	6	6	27	6	6	12	6
	Owies	6	—	—	5	25		5	20	—
	Groch	6	10	—	6	—	—	5	20	—
	Rzep	8	2	6	7	22	6	6	20	—
	Rzepik zimowy	7	20	—	7	—	—	6	15	—
	Rzepik latowy	7	15	—	6	25	—	5	10	—

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 26 lutego 1874.

Stan powietrza:

Pszenica: słabiéj
na wiosnę 84½
na czer.-lipiec 84¼

Żyto: słabo
na wiosnę 60
na maj-czerwiec 59
na jesień 56¾

Oléj rzep.: trzyma się
na luty 18⅚
na wiosnę 18¾
na jesień 20 1/12

Okowita: spok.
w miejscu 21⅔
na luty-marzec 22
na wiosnę 22¼
na czerwiec-lipiec 22¾

BERLIN, 26 lutego 1874.

Stan powietrza: wilgotne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. bez obrotu			Owies: słabo		
na kwiecień-maj	85⅛		na kwiec.-maj	58¾	
lipiec-sierpień	83⅜		Oléj skalny:		
			w miejscu	10¼	
Żyto słabo			March. pozn. E. B.	104¾	
w miejscu	63		Pruskie oblig. p.	—	
na kwiecień-maj	62¼		Nowe pozn. list. z.	—	
na maj-czerwiec	61⅝		Pozn. rent. listy	—	
na czerw.-lipiec	60⅝		Koléj żel. państ.	192¾	
Oléj rzep. spok.			Lombardy	94¼	
w miejscu	19¼		Aust. losy z 1860	—	
na luty	19 11/24		Włoska renta	60⅞	
na kwiecień-maj	—		Amerykany	100⅛	
na wrześ.-paźdz.	20⅞		Austr. akc. kred.	145⅜	
Okow. spok.			Pożyczka turecka	39	
w miejscu	—	—	7½% Rumuny	—	
na kwiecień-maj	22	6	Pol. listy likwid.	—	
na czerwiec-lipiec	22	20	Rosyj. banknoty	—	
na sierp.-wrześ.	23	—	Austr. renta sreb.	—	

We **czwartek dnia 5 marca rb.** odbędzie się w kościele farnym o godzinie 10-téj żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Seweryna hrabiego Mielżyńskiego** i jego małżonki **Franciszki** z Wilkxyckich **hrabiny Mielżyńskiéj,** na które wszystkich rodaków a mianowicie Członków Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk dla wspólnéj modlitwy za swego hojnego dobroczyńcę i troskliwą opiekunkę zaprasza

(1229) **Zarząd Tow. Przyjaciół Nauk.**

(1241)

W dniu 25 lutego z rana o godz. 6-téj zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Zdzisław Szczawiński.

Eksportacya zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca do kościoła parafialnego w Goniembicach p. Osieczną, pogrzeb z rana dnia następnego, o czém donosi krewnym i znajomym

w smutku pogrążona

Brylewo, dnia 25 lutego. **familia.**

(1247)

Dnia 25 lutego o 11 godzinie w nocy, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła najukochańsza matka i babka nasza

Franciszka z Warlińskich Kratochwill

życie doczesne przeżywszy lat 72.

Eksportacya odbędzie się w piątek o godzinie 5-téj po południu, pogrzeb w sobotę o godzinie 10-téj rano z kościoła parafialnego św. Wojciecha.

Strapione

dzieci i wnuki.

Poznań, Młyńska ulica Nr. 42.

W sobotę 28 bm. odbędzie się msza żałobna w rocznicę śmierci ś. p. **Jadwigi Kubickiéj** u Fary o godzinie 8. (1238)

Doniesienie o śmierci.

Dnia 3 m. b. umarła po 10 tygodniowéj chorobie kochana żona moja **Emerencyanna z Wieckich** z Poznania, opatrzona ŚŚ. Sakramentami naszego św. kościoła katolickiego, zniosłszy ciężką swą chorobę z cierpliwością prawdziwie chrześciańską. (1248)

Krewnym i znajomym zmarłéj wiadomość tę poświęcając, polecam ich modlitwom jéj duszę.

Eberfeld 23 lutego 1874.

F. Kopstadt.

Obwieszczenie.

Dnia 13 marca 1874 przed południem o godzinie 10 sprzedany zostanie przez komisarza aukcyjnego, asystenta biurowego Bystrich, (1237)

fortepian

przed ratuszem tutaj najwięcéj dającemu za gotową zapłatą.

Śrem, dnia 19 lutego 1874.

Król. Sąd powiat. Wydz. I.

Szkoła Realna

w Poznaniu.

Na dniu 13 kwietnia rb. z rana o godz. 9 odbędzie się przyjmowanie nowych uczniów do wszystkich klas **Szkoły Realnéj** jako też do (1230)

klas przygotowawczych,

nastręczających najdogodniejsze przysposobienie do tego zakładu. Od uczniów, chcących wstąpić do najniższéj klasy szkoły przygotowawczéj, nie wymaga się żadnych wiadomości szkólnych, pożądaną atoli jest rzeczą, aby do téj klasy uczniowie wstępowali już na Wielkanoc.

Zgłaszający się do Szk. R. winni przedłożyć świadectwo szczepionéj ospy i świadectwa szkólne.

Dyrektor Dr. Geist.

W piątek 27 b. m. w pałacu hr. Działyńskich o godzinie 6 będzie miał X. Likowski piąty odczyt **„O kościele ruskim“.** (1218)

P. J. D.

uprasza się jeszcze raz na drodze téj o odpowiedź na list z dnia 16 b. m. z Szamotuł. (1215)

Poszukiwanie.

Matka moja **Magdalena** z Polusów owdowiała **Choraszewska,** mieszkająca od lat kilkunastu na folwarku moim w Miatach, w stanie choroby umysłowéj wydaliła się na dniu 21 stycznia r. b. o godzinie 11 wieczorem niepostrzeżenie z mieszkania swego w lekkim ubiorze, i pobytu jéj dotąd nie można się dopytać. (1235)

Przyrzekam temu, ktoby mi o jéj pewnym pobycie doniósł, sowite wynagrodzenie.

Michał Choraszewski,

posiedziciel z Miat pod Trzemesznem.

Polka, z odpowiedniém wykształceniem, która jest zdolna udzielać także **początków języka francuzkiego i muzyki,** poszukuje miejsca nauczycielki do początkujących dzieci. Adres: **A. H. K. Nr. 94** post. rest. **Poznań.** (1201)

Nauczycielce, znającéj dokładnie język niemiecki i francuzki i biegłéj w udzielaniu muzyki, wskaże miejsce na prowincyi prof. **Szafarkiewicz w Poznaniu.**

Poszukuje się od 1 lipca r. b.

panny służącéj

w starszym wieku, znającéj się dokładnie na krawieczczyznie, fryzowaniu, obeznanéj z wszelką usługą około pani i mogącéj się zarazem trudnić praniem. Zgłoszenia franco sub **K. M. Szamotuły** post. rest. (1187)

Od pierwszego marca poszukuję do mego handlu **korzeni i win pomocnika.** (1236)

J. K. Putiatycki,

w Lesznie.

Ulubione cygara

Frou Frou

odebrał i poleca (1242)

A. LUZINSKI.

Przyjmuje (1234)

kapelusze słomkowe

do prania i przerabiana

Marya Klause,

w Inowrocławiu.

Partyą starego

Jamaica Rum

po 8 złp. butelkę poleca (1245)

A. Luziński.

On cherche une Bonne Suisse ou Française du 1 Avril. S'adresser à Posen au Bazar Nr. 50 ou à l'Expedition du Journal. Nr. 1196. (1196)

Angiel. siodła dla panów i dam, **podwójne uzdeczki, trzezelki, wędzidła, ostrogi, czapraki, dery stajenne** i do **jazdy, bicze stanejczkie i ang.** do konnéj i wozowéj jazdy jako téż **kuferki podróżne i ręczne, podróżne torebki i torebki do pieniędzy, torebki dla dam, itd.** w ogóle wszelkie ukwizyta **do konnéj jazdy i utenzylia podróżne** każdego rodzaju poleca w największym wyborze (2146)

August Klug.

Wilhelmowski plac Nr. 4.

Zgubiono **świadectwa gospodarcze** z Królestwa. Znalazca zechce oddać do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. (1250)

Nową przesyłkę nader (1244)

pięknéj herbaty

otrzymał i poleca handel herbaty

C. Boie,

24 Wilhelmowska ulica 24.

Rozmaite gatunki **starego wina węgierskiego** jako i **reńskiego** są do nabycia z wolnéj ręki w Kuryi po ś. p. JW. Księdzu Prałacie Zienkiewiczu. (1214)

Gniezno. **Kortowicz.**

Grande exposition de bijouteries et d'articles de fantaisie

Edouard Tovar. **PARIS** rue de la Victoire 10.

Se prenant l'honneur d'annoncer à la noblesse de Posen et environs qu'il expose pendant quelques jours **Hôtel Mylius au premier Nr. 8.**

Toutes les plus hautes Nouveautés

Les mauvaises circonstances à Paris me permettent de vendre à des prix bon marché, mais fixes (1249)

Edouard Tovar. PARIS rue de la Victoire 10.

Hôtel Mylius au premier Nr. 8.

Lekarza nóg p. **H. Rossner** mogę pod względem **usuwania bez bólów wszelkich cierpień na nogach** polecić usilnie z własnego doświadczenia. (1240)

Poznań, 22 lutego 1874.

Giersch,

radzca sprawiedliwości.

Pobyt mój trwać będzie tylko jeszcze 3 dni.

H. Rossner,

Butelska ulica 8.

Miejsce kuracyi **SALZBRUNN** w szlązkich górach.

Rozsyłka doświadczonych od dawna źródeł leczniczych Oberbrunnen i Mühlbrunnen rozpoczęła się. Oba cieszą się wielką sławą w **chorobach organów oddechowych i żołądku,** ponieważ działają lekko rozwalniająco **bez osłabienia.** Każda butelka zamknięta jest herbem książęcym. Uprasza się, aby przy zamowieniach, które **wystósowywać należy** do **podpisanéj inspekcyi,** podawano nazwisko kolei i stacyi. (1202)

Inspekcya zdrojowiska książęco — pszczyńska.

Górnoszląskie węgle kamienne

koaks, żelazo surowe, żelazo i blachy dostarcza do wszystkich stacyi

(H 2481) **H. Biermann w Wrocławiu.** (1133)

[Filia i spedycye przy dworcu bogumińskim.]

P. Dr. Jerzykowskiemu składam najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie méj córki z bardzo długiéj i niebezpiecznéj choroby.

(1207) **E. Wardęska.**

Swieżego łososia srebrnego sędacza morskiego itd. łososia wędzonego mar. węgorza minogi rozsyła jak najtaniéj (1239)

P. Werner, Gdańsk,

handel ryb morskich.

W mieście powiatowém — mającém gimnazyum i załogę wojskową, nad żwirówką poznańsko-krotoszyńską, dwie mile od dworca kolei żelaznéj — nad rzeką Wartą, jest lokal, w którym od 9ciu lat istnieje (1233)

handel kolonialny, żelaza i wina,

na tenże sam cel od 1 lipca 1874 nadal do **wydzierżawienia.** Reflektujący zechcą się zgłosić po bliższe szczegóły do Redakcyi Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 1233.** (1233)

Biała wirgińska kukurydza—koński ząb

ostatniego żniwa nadeszła co tylko parowcem „Thuringia“ w wybornym gatunku. (1243)

S. Calvary.

Na folwarku **Świerkówki** będą sprzedane 2 marca rb. o 10 godzinie z rana (1251)

tylko woły robocze.

Dominium Pakosław pod Rawiczem ma **70 sztuk** dobrze utuczonych i ostrzyżonych (1209)

skopów

na sprzedaż.

Dobra w Kujawach

najpiękniejszéj okolicy W. Księstwa Poznańskiego, każdéj wielkości i zaliczki, których daleko niżéj wartości, ile możności nie zadługo nabyć można, wskazuje (410)

Feodor Schmidt, Inowrocław.

Agronom Polak, bezżenny i wolny od wojskowości, przez kilkanaście lat większemi majątkami samodzielnie zarządzający, w dobre świadectwa i rekomendacye zaopatrzony — obecnie w miejscu — poszukuje od Św. Jana rb. odpowiedniéj posady. Adr. wskaże Administracya Dziennika Pozn. pod **Nr. 1197.** (1197)

Centralne Biuro rekomendacyjne

Poznań, Szkólna ulica Nr. 4.

posiada znaczny **dobór rządzców dóbr** i innych **urzędników gospodarczych** gotowych przyjąć miejsce od 1 kwietnia lub od św. Jana. Biuro poszukuje także **muzykalnéj nauczycielki,** władającéj dokładnie językiem francuzkim. (1220)

Kazimierz Neuman.

Pisarz bezżenny, posiadający dobre świadectwa, znajdzie miejsce zaraz lub od 1 kwietnia w **Będzitowie** p. Łabiszyn. (1232)

Ogrodowego bezżennego potrzebuje zaraz lub od 1 kwietnia **Dominium Skotniki** pod Paprosem. (1231)

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 25 lutego

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	105½ p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	106 p.
dito dito dito	4	99 p.
Obligi długu państwa	3½	92½ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	122⅝ p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	85⅜ p.
dito	4	95 p.
dito	4½	102½ p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93½ p.
dito dito szląskie	3½	83⅝ p
dito lit. A.	4	94½ pł.
dito nowe	4	93¾ p.
Zachodnio-pruskie	3½	83⅝ p
dito	4	94½ p.
dito	4½	102 p.
dito II scrya	5	105½ p.
dito nowe	4	93¾ p.
ditto ditto	4½	102 p.
Listy rent. poznańskie	4	96¾ p
dito pruskie	4	97½ p.
dito szląskie	4	97⅜ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	80 p.
Berliński bank (stare)	4	66½ ż.
dito dito (nowe)	4	82½ p.
Berliń. stowarz. bank.	5	88 p.
dito dito kasowe	4	275 p.
Berliń. bank lombard.	5	39¾ ż.
Berliń. bank meklers.	4	100½ p.
Berliń. bank meklers. i produktów	5	106¾ p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	71⅜ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	80½ p.
dito prow. weksl.	4	68 p.
dito wekslowy	4	71½ p.
Centr. bank budowl.	5	46½ p.
Centr. bank stowarz.	4	68½ p.
Darmstadzki bank	4	154½ pł.
dito zwany Zettelbank	4	104⅞ p.
wski bank kredyt.	fr.	112 ż
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	98½ p.
Niem. bank Union.	4	70 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	166¾ pł.
Gotajski bank kredyt.	4	107 p.
Hanowerski bank	5	107⅜ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	72 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	79½ p
Magdeb. bank pryw.	4	108 p.
Meinigski bank kredyt.	4	108⅛ p.
Austryack. zakład. kred.	5	145-4½-¾ p.
Austr.-niemiecki bank	4	86⅝ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	78 p.
dito dito produk.	5	27 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	110⅞ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	7 ż.
Pruski bank	4½	187½ p.
Pruski zakład kredyt.	4	52½ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	88⅝ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	115¾ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	90 p.
dito Nordend.	4	18 p.
Niemieckie tow. budo.	5	53½ p.
Stowarzysz. immol.	4	93 p.
Browar Gratweil	5	70½ p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	30 p.
dito dito lit. B.	5	24½ p
Dortmund Union (stare)	5	70 p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	96 p.
dito Laura	5	166¾ p.
dito Lauchhammer	5	74 p.
dito Marienhütte	5	83½ p.
dito Massener	4	74 ż.
dito Redenhütte	5	40¾ p.
Erdmannsdorf przędz.	5	56 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	46 p.
Kramsta fabr.	5	99½ p.
Berln. Passage.	6	38½ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	35½ p.
Bergsko-marchijska	4	94½-5¾-4 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	95⅞ pł.
dito szczecińska	4	156½ p.
Czeska koléj zach.	5	96½ p.
Biezesko-grajewska	5	37½ p.
Kolońsko-mindeńska	4	133-1-2 p.
Krefeld-kępińska	5	32 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	104¾-½-½ p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	44⅝ pł.
Hanowersko-altenb.	5	45 p.
Koléj Rudolfa	5	71⅞ pł.
Leodium-Limburg.	4	22¾ p.
Marchijsko-poznańska	4	46 p.
Magdeburg-halb.	4	122 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	158¾ p
dito lit. B.	3½	143 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	192½-2 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	114½ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	9½ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	46 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	121¼ p.
Reichenberg-pard.	4½	69 p.
Nadreńska	4	131-0½ pł.
dito lit. B.	4	93½ p.
Reńska kolej (Nahe)	4	30⅛ p.
Rumuńska koléj	5	42⅜ p.
Rosyjska koléj państ.	5	99⅜ p.
Schwajc-Union	4	17½ p.
dito zachod.	4	41½ p.
Starogardzko-poznań.	4½	101¾ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	80¾ ż.
Berlińsko-półn. z pr. p	5	42⅛ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	56½ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	67⅛ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	76⅛ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4½	66¾ p.
dito papier.	4½	62¾ pł.
dito losy z 1854.	4	96 p.
dito losy z 1858	fr.	110½ p.
dito losy z 1860	5	96½ p.
dito losy z 1864	fr.	92 p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	142 p.
dito dito 1866	5	141¾ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	83⅝ p.
Pols. listy zast. III em.	4	80¼ p.
dito nowe	5	79⅝ p.
dito likwidacyjn.	4	68 p.
Ameryk. pożycz. 1881	6	104 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97¼ p.
dito nowa	5	99½ ż
Renta francuzka	5	93⅜ p.
Rumuńska pożyczka	8	—ż.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	39½-9 p.
dito z r. 1869	6	50¾ p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	— p.
Napoleonsdory	1	5. 10⅝ p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	1. 11⅜ p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		89½ p.
Rosyjskie noty bank.		92 13/16 pł.
Francuskie noty bank.		79½ p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 26 lutego.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	97½ p.
Nowe listy zastawne	4	93⅜ p.
Listy rentowe pozn.	4	96½ p.
Prowinc. obligacye	5	101 ż.
Powiatowe obligacye	5	100½ p.
Powiatowe obligacye	4½	95 p.
Obligacye miejskie	4	92½ p.
dito dito	5	101 ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	89 p.
dito dysk. komand.	4	165 ż.
Wrocł. bank dysk.	4	89 p.
dito dito wekslowy	4	51 p.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70 p.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	80 ż.
dito produk.	5	26 ż.
Austr. zakład kredyt.	5	145 p.
Pozn. bank prowinc.	4	110½ p.
dito prow. i weks.	4	6 p.
Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szląskie stowarz. bank.	4	116 p.
Tellus	4	— p.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97 p.
dito dito.	4½	106 p.
Dobrowol. poż. państ.	4½	103 ż.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 p.
Obligi długu państwa.	3½	92½ p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	98 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	102 ż.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	134 p.
Krefeld-kępiń. akc. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	46 ż.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46 p.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	160 ż.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	132 p.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	104 p.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	23 ż.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	196 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	96 ż.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	42½ p.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Szwajcar. Unia akc. z.	4	22 ż.
dito zachod. akc. z.	4	44 p.
Tamines-land. akc. z.	4	12 ż.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	82 p.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p.
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	61 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88¾ p.
dito renta papierowa	4½	62 ż.
Austr. renta srebrna	4½	66 p.
Pols. lik. listy	4	68½ p.
Ros. listy zast. na grn.	5	88½ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— .
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	92⅝ p
Poż. tur. z 1865	5	58 p.
dito dito. z 1869	6	— p.

Losy.

Brunświckie	—	23 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kolońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p
Austr. losy (60)	—	96 p
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 p.
400 frc. losy tureckie	3	— ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	60 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	100 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	96 ż.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	168 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.